Rok IX Nr. 23 | Sosnowiec, środa 24 stycznia 1934 r. | Cena numeru 10 grosz

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14. tel. 2-77; ZAWIERCIE ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Miasto pod terorem dwuch bandytów.

Jak zginęli rabusie banku w Bazylei.

ZURYCH, 23. 1. (wł.) Bazylea przeżyła dwa niesamowite dni pościgu za dwoma bandytami, obywatelami niemieckimi, 23-letnim Sandwegiemi 25-letnim Feltem. jak to pokrótce wczoraj donosiliśmy.

Przez dwa dni ustał prawie zupełnie w mieście ruch samochodowy i tramwajowy, ludzie przeważnie ukrywali się w mieszkaniach bądź ze strachu, bądź też nie chcąc utrudniać akcji policyjnej.

W szerokim promieniu dokoła miasta kręcili się na szosach liczni policjanci w hełmach stalowych, uzbrojeni w karabiny.

Cała historja zaczęła się w sobotę. Policja bazylejska przeprowadzała kontrolę dokumentów cudzoziemców. Gdy policjanci usiłowali wylegitymować obu morderców, ci rzucili się do ucieczki. Stwierdzono natychmiast, iż są to uczestnicy bandy, która obrabowała bank w Stutgarcie i w Bazylei. Rozpoczęła się dzika gonitwa, w której wzięli udział także przechodnie.

Obaj młodociani bandyci, którzy mieli już na sumieniu życie dwu urzędników banku Wevera w Bazylei, poczęli się zawzięcie bronić, zasypując prześladowców kulami. Jedna z kul ugodziła śmiertelnie komisarza policji, druga zabiła policjanta. Ciężko ranny został także jeden z przechodniów.

Na skradzionych rowerach bandyci dotarli do parku św. Małgorzaty.

W parku ślad po mordercach zaginął. Przez całą sobotę policjanci patrolowali okolice, jednak daremnie. Z nastaniem wieczoru, upewniono się, że bandyci ukrywają się w parku. Spowodu zapadających ciemności policjanci nie wkraczali do parku, pełnego zasadzek, lecz w ilości 200 ludzi, uzbrojonych w karabiny, otoczyli cały teren, nie chcąc narażać się na nowe ofiary.

W mieście odnaleziono przyjaciółkę obu bandytów, która wysłana została do parku dla zbadania sytuacji. Zabrała ona ze sobą koszyk z żywnością dla oblężonych. Po upływie krótkiego czasu powróciła i oświadczyła policjantom, że jej przyjaciele zdecydowani są do walki na śmierć i życie. Opowiedziała im, iż sytuacja ich jest beznadziejna, bo wiem cały park jest otoczony przez policję, a w odpowiedzi na to przestępcy pokazali jej jeszcze znaczny zapas amunicji.

Około godziny 5-ej nad ranem rozległy się w parku dwa strzały. Nie wiadomo było, co one mają oznaczać. Policjanci przypuszczali, iż bandyci usłyszawszy jakiś szmer wystrzelili w kierunku domniemanego przeciwnika.

Wszystko wyjaśniło się dopiero z nastaniem dnia. O godz. 8-ej rano patrole policyjne poczęły koncentrycznie ze wszystkich stron zajmować powoli teren parku. Prawie że w środku parku na jednej z ławek znaleźli dwa trupy.

Bandyci widocznie, zdając sobie sprawę, iż nie wymkną się z rąk policji, wyczerpani nadto nerwowo pościgiem i nieustannem czuwaniem, wybrali śmierć z własnej ręki i kulami rewolwerowemi położyli kres swemu życiu.

Zastosować restrykcje wobec węgla angielskiego

Ile węgla angielskiego przywozi się do Polski

WARSZAWA, 23. 1. PAT. W związku z falą protestów, które się podniosły w Anglji, z powodu transportu węgla polskiego do Londynu, wynoszącego 1.600 ton, podajemy dane statystyczne ilustrujące przywóz węgla angielskiego na polski obszar celny. Przywóz węgla angielskiego do Polski wyniósł w roku 1932 74.181 ton, w roku 1933 92.076 ton, przyczem należy zaznaczyć, że ku końcowi ub. roku import ten gwałtownie wzrósł, wynosząc w grudniu 24.691 ton. Na podkreślenie zasługuje, że Polska nie stosuje żadnych ograniczeń celnych i nie stawia przeszkód przy wyładunku węgla angielskiego na polskim obszarze celnym.

Wspaniały rozwój Gdyni

Z obrad komisji budżetowej.

WARSZAWA, 23. 1. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej poseł Czernichowski zreferował budżet ministerjum przemysłu i handlu. We wszystkich działach zaszły poważne redukcje etatów, z wyjątkiem urzędu morskiego w Gdyni, gdzie ilość pracowników stale wzrasta. Rozbudowa portu w Gdyni postępuje szybko naprzód. Jest to największy i najbardziej nowoczesny port na Bałtyku. Według planu rozbudowy floty, budowę dwuch transatlantyckich statków powierzono stoczni włoskiej. Należność wynosić ma 60 milj. lirów, spłacanych eksportem węgla w ciągu 6 lat. Zkolei referent omówił sytuację gospodarczą. Mówca uważa, że rok 1933 był okresem przełomu depresji kryzysowej.

Umowa polsko-niemiecka

u ubezpieczeniu społecznem.

WARSZAWA 23. 1. (wł.) Dziś rozpoczęła się w Warszawie w ministerjum opieki społecznej konferencja polsko - niemiecka, mająca na celu uzupełnienie postanowień umowy polsko - niemieckiej o ubezpieczeniu społecznem z 1931 r. oraz ustaleniu bliższych warunków jej wykonania, jakoteż rozstrzygnięcie zagadnień dotychczas spornych między stronami, wynikających z rozrachunku majątkowego w związku z przejęciem przez Polskę ubezpieczeń społecznych na obszarze Górnego Śląska i województw zachodnich.

W szczególności ze względu na istotne i daleko idące zmiany, dokonane w ostatnich czasach w polskiem i niemieckiem społecznem ustawodawstwie ubezpieczeniowem, powstaje konieczność dostosowania umowy do nowego stanu prawnego w tej dziedzinie. Ze strony delegacji polskiej biorą udział w konferencji przedstawiciele ministerjum op. społ. z nacz. Skokowskim na czele. Na czele delegacji niemieckiej, wyjątkowo licznej, bo składającej się z kilkunastu osób stoi dyr. Engel.

Uznanie Sowietów

przez Małą Ententę

PRAGA, 23.1. W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Zagrzebiu obrady stałej rady Małej Ententy.

Jak twierdzą w tutejszych kołach politycznych, głównym tematem obrad konferencji będzie sprawa uznania Rosji Sowieckiej przez państwa Małej Ententy.

Koła przemysłowe czynią już żywe przygotowania do nawiązania na szerszą skalę stosunków handlowych z Sowietami. Chociaż w sprawie tej istnieją jeszcze pewne różnice zdań między Beneszem a Jewticzem, w kołach praskich liczą się z tem, że problem uznania Sowietów będzie tym razem pozytywnie załatwiony.

Zatonięcie łodzi podwodnej.

LONDYN, 23.1. — Nowa japońska łódź podwodna zderzyła się przed portem wojennym Sasebo w czasie jazdy próbnej, wskutek gwałtownej burzy śnieżnej z torpedowcem i zatonęła.

Istnieje obawa, że cała załoga łodzi podwodnej straciła życie.

—::O::—

Wzrost bezrobocia

WARSZAWA, 23. 1. PAT. Według danych P. U. P. P. liczba bezrobotnych w dniu 20 stycznia br. wynosiła 386.825 osób., co stanowi wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia ubiegłego o 18.189 osób.

—oOo—

Paryż szaleje

PARYŻ, 23. 1. — Podczas wczorajszych demonstracyj w związku z aferą Stawiskiego dochodziło w niektórych miejscach do regularnych walk z policją.

Władze aresztowały wczoraj wieczorem zgórą 600 osób.

W starciach zranionych zostało 20 policjantów.

—oOo—

Pożar cukrowni

BUKARESZT, 232. 1 — Ubiegłej nocy wybuchł pożar w wielkiej cukrowni koło Constanzy.

Ogień strawił doszczętnie całą fabrykę, wraz z olbrzymiemi zapasami cukru.

Istnieje przypuszczenie że pożar powstał wskutek podpalenia. Policja aresztowała dyrektora i kilku pracowników cukrowni.

—)O(—

Kto wygrał na loterii?

WARSZAWA, 23. 1. W dniu dzisiejszym padły następujące wygrane.

Zł. 150.000 na nr.: 88281.

Zł. 20.000 na nr.: 84135

Zł. 15.000 na nr-y: 20064 66954 89965,

Zł. 10.000 na nr.: 67193.

Zł. 5.000 na n-ry: 43950 97479 152921.

Zł. 2.000 na n-ry: 1051 2244 10828 17486 33058 39351 39392 65763 89590 93287 114410 120071 121119 137137 140105 140264 151932 156616 159488 1028 7507 10820 27509 27093 40293 42527 47688 41139 51545 54461 64455 74385 78989 97161 103807 106864 108648 122675 134068 138884 151091 151543 163291.

Zł. 1.000 na n-ry: 52 11339 23397 25657 31790 38125 72548 76176 79379 90970 95137 96217 98213 107003 124964 131640 137972 138855 146861 4036 11145 11063 12985 32048 33281 38074 41527 52903 43029 64634 75750 87406 93878 96941 97547 102807 111577 116318 118195 118742 127905 131557 156884 160215 163372 166284 169466.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

ŚWIĘTO MORZA W DWUCH TERMINACH.

WARSZAWA, 23.1. W roku bieżącym wedle dotychczasowych projektów Święto Morza ma odbyć się w dwuch terminach ,aby uniknąć niewygodnego z wielu względów masowego przyjazdu publiczności do Gdyni i organizacji Święta Morza w jednym terminie. Święto Morza dla młodzieży odbędzie się w piątek 15 czerwca tj. bezpośrednio po zamknięciu roku szkolnego, kiedy młodzież z całej Polski organizuje wycieczki nad morze. W dwa tygodn e później, tj. w piątek 29 czerwca w święto Piotra i Pawła, ma się odbyć „Święto Morza Rybaka“, na które będzie zorganizowanych szereg wycieczek z całej Polski.

Pozatem w lipcu ma się odbyć w Gdyni „Tydzień sportowy‘ o programie podobnym, jak urządzanie oddawna Tygodnia sportowego w sąsiednich Sopotach. Organizacją tygodnia ma się zająć gdyński związek propagandy turystyki.

———)O(———

UCIECZKA KAPITAŁÓW ZAGRANICZNYCH Z FRANCJI.

PARYŻ, 23.1. B. minister skarbu Flandin wygłosił w Marsylji dłuższy odczyt, w którym stwierdził ,że budżet skarbowy za rok 1934 zamknięty zostanie przypuszczalnie deficytem w kwocie około 6 miljardów franków.

Dalej Flandin wskazał na gwałtowną ucieczkę kapitałów zagranicznych z Francji w drugiej połowie r. 1933. Jak wynika z przytoczonych przez b. ministra skarbu cyfr, w lecie r. ub w bankach francuskich ulokowane były kapitały zagraniczne w kwocie 12 miljardów franków, która to cyfra stanowi nieprześcigniony rekord wkładów zagranicznych właścicieli kont. Z końcem r. 1933 suma ta wynosiła tylko jeszcze 8 miljardów.

Flandin zakończył swój odczyt znamiennem oświadczeniem, że zapewne żaden uczciwy Francuz nie będzie zdziwiony, jeżeli r. 1934 będzie stał pod znakiem gruntownego oczyszczenia najważniejszych dziedzin życia publicznego, a w szczególości finansów.

———oOo———

BOLSZEWICY PRZYGOTOWUJĄ MILJON WYKWALIFIKOWANYCH LOTNIKÓW.

MOSKWA, 23.1. Komisarjat ludowy dla spraw lotnictwa podał wczoraj do wiadomości publicznej zarządzenia rządu sowieckiego, które mają na celu uczynić z ZSRR. „pierwszy naród powietrzny świata“ ,przed końcem drugiego planu „piatiletki“, tj. 31 grudnia 1937 r.

Władze sowieckie mają nadzieję, iż w ten sposób stworzą miljon pilotów całkowicie wykwalifikowanych przed końcem 1937 r.

———oOo———

MARSZ GŁODOWY NA LONDYN ROZPOCZĄŁ SIĘ.

LONDYN, 23.1. Pierwszy oddział bezrobotnych uczestników marszu głodowego na Londyn, urządzonego przez komunistów ,odszedł dzisiaj z Glasgowa.

W bieżącym tygodniu mają wyruszyć także bezrobtni z innych miast.

———oOo———

ZAMACHOWIEC MATUSZKA UZNANY UMYSŁOWO CHORYM.

BUDAPESZT, 23.1. Specjalista chorób umysłowych, prof. uniwersytetu dr. Donath, który na wniosek obrony zbadał stan umysłowy zamachowca kolejowego Matuszki, ogłosił obecnie swoje orzeczenie. Zdaniem rzeczoznawcy, Matuszka, w czasie wykonywania swych zamachów, działał w przystępie zaburzenia umysłowego. Jak z zeznań licznych świadków wynika, u Matuszki zauważono już w roku 1911 silne oznaki zaburzeń umysłowych.

Straszne żniwo trzęsienia ziemi.

Ponad 100 tysięcy zabitych. — Nowe wstrząsy. — Olbrzymia panika. — Święte fale Gangesu niosą tysiące zwłok.

KALKUTA, 23.1. Nowe trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło prowincję, dotknięte przed kilku dniami klęską, wywołały wśród przerażonej ludności olbrzymią panikę. Zwłaszcza nowe trzęsienie ziemi wyrządziło znaczne szkody w miastach Panta, Muzaffarpur i Benares.

Tym razem wstrząsy nie były jednak tak silne, jak w czasie pierwszego trzęsienia ziemi. Jak wynika z doniesień mówiących o pierwszej katastrofie, centrum trzęsienia ziemi leżało na terenie indyjskiego miasta Metai, gdzie klęska wyrządziła potworne szkody, przyczem prawie

NIKT Z MIESZKAŃCÓW TEGO MIASTA NIE USZEDŁ Z ŻYCIEM.

Ponieważ ostatnio udało się nawiązać kontakt z niektóremi miejscowościami terenów nawiedzonych klęską, napływają do Kalkuty coraz bardziej dokładne wiadomości o rozmiarach klęski.

Okazuje się, że pierwsze wiadomości nie odzwierciedlały klęski nawet w przybliżeniu.

W samej prowincji Monghyr oceniają ilość zabitych na 8000. podczas gdy w prowincji Bihar zginęło 15.000. Ilość zabitych w mieście Metai obliczają na 12.000. Również w prowincji Orissa jest kilka tysięcy zabitych.

Obszar trzęsienia ziemi sięga aż do Katmandu, miasta leżącego na terenie Nepalu. Miasto zostało kompletnie zburzone, przyczem zniszczeniu uległy stare świątynie, pochodzące z VI i VII wieku po Chr. Runął również wspaniały pałac maharadży; przyczem uległy zniszczeniu olbrzymie skarby. oraz cenne dzieła sztuki. Na miejscu Katmandu istnieje w tej chwili olbrzymie jezioro.

LICZBĘ ZABITYCH W TEM MIEŚCIE OCENIAJĄ NA 40.000.

Dotychczasowe meldunki nie podają ogólnej liczby ofiar ludzkich. Z tych jednak wiadomości, jakie nadeszły, można wnioskować, że klęska trzęsienia ziemi, jaka nawiedziła Indje, jest jedną z największych w dziejach nowożytnego świata. W niektórych okolicach nastąpiły olbrzymie wylewy wód. które zniszczyły zupełnie to, co ocalało w czasie trzęsienia ziemi. Są miejscowości, zwłaszcza w prowincji Bihar, w których domy zapadły się kilka metrów pod powierzchnię ziemi.

Położenie ludności jest rozpaczliwe. Fale świętej rzeki Gangesu niosą tysiące zwłok i codziennie pobożni Hindusi wyławiają z rzeki nowe ofiary potwornej katastrofy.

NIEZWYKŁE OFIARY TRZĘSIENIA ZIEMI...

Sieć naukowych stacyj obserwocyjnych wielkiego rodzaju, których nie brak w najdalszych zakątkach naszego globu, nie objęła jeszcze dwóch jego połaci, biegunów północnego i południowego. Stąd wiele fenomenów natury, które uzewnętrzniają się w tych właśnie okolicach, wymyka się z pod obserwacyj uczonych. Np. bardzo skąpemi wiadomościami rozporządza nauka o trzęsieniach ziemi, które od czasu do czasu nawiedzają

krainy wiecznych lodów.

W roku 1927 zaobserwowano dziwne zjawisko ogromnego napływu rekinów z południowego Oceanu Lodowatego ku wyspom leżącym na przyległych doń krańcach Pacyfiku. Co więcej statki rybackie, które znalazły się w tamtych okolicach, napotkały ogromne masy zabitych rekinów. Rekiny te padły jak się później okazało, ofiarą wielkiego trzęsienia ziemi, jakie w owym roku nawiedziło biegun południowy. Wiele z nich zginęło, te zaś które pozostały przy życiu w panicznym strachu uciekały na północ, ku równikowi.

W roku ubiegłym podobne trzęsienie ziemi nawiedziło okolice bieguna północnego. I tym razem uczeni dowiedzieli się o niem dopiero po skutkach, jakie za sobą pociągnęło. Wprawdzie niektóre sejsmografy europejskie zanotowały w ostatnich dniach listopada wstrząsy ziemi, długo jednak trudno było zdać sobie sprawę,

gdzie one miały miejsce.

I tym razem zagadkę rozwiązały relacje rybaków, którzy w owym czasie bawili na łowach w okolicy podbiegunowej. Ku północnym brzegom Norwegji. Grenlandji i Nowej Funlandji, niosły fale morskie w ostatnich dniach listopada tysiące zabitych i ciężko rannych białych niedźwiedzi, psów morskich, czyli fok, koni morskich i innych mieszkańców okolic polarnych. I tym razem na morzach okalających biegun pojawiły się obok trupów zwierzęcych masy żywych przedstawicieli biegunowej fauny. uciekających w panicznym popłochu ku południowi, jako dowód kataklizmu, który nawiedził ich ojczyznę.

DWUNASTOLETNIA MISTRZYNI PILOTAŻU.

Córka lorda Londonderry. ministra lotnictwa brytyjskiego, lady Mary Vane — Tempest — Steward, prowadzi aeroplan z taką samą zręcznością i maestrją, jak inna z jej rówieśniczek — sanneczki. Lady Mary nie lata oczywiście sama lecz w towarzystwie instruktora, który — jak mówi — nie ma jednak nic do roboty, gdyż mała pilotka wykonywa wszystkie ewolucje powietrzne z łatwością i pewnością siebie.

Znowu historja o zwłoki W. księcia Witolda.

KOWNO, 23.1. „Ritas“ donosi, że grupa osób w Kownie zamierza udać się do Wilna ,celem pertraktacyj z władzami polskiemi o wydanie szczątków wielkioog księcia Witolda, spoczywających w katedrze wileńskiej.

Przy tej okazji zaznaczyć należy, że wszczynanie tej kwestji jest bezprzedmiotowe, gdyż badania naukowe wyjaśniły już z całą pewnością ,że szczątków w. ks. Witolda w katedrze wileńskiej nie znaleziono w czasie ostatnich rozkopalisk i prawdopodobnie zginęły one ,lub zamieszane zostały z innemi szczątkami w czasie najazdów moskiewskich na Wilno i zrabowania katedry.

Skarb w sienniku zjedzony przez myszy

CZĘSTOCHOWA, 23.1. Julja Chrzątek zdołała sobie uciułać ciężką pracą kapitalik w sumie tys. zł. ,a obawiając się złoczyńców ,ukrywała go kolejno w różny sposób ,jednak często zmieniała schowek ,który zawsze wydawał się jej nie dość bezpiecznym. I tak banknoty spoczywały raz w piecu, kiedyindziej w puszce od tartej bułki. Snać jednak od początku los ich był przesądzony przez fatum, bowiem kiedy wreszcie pani Julja ukryła je w zupełnie „bezpiecznem“ w swojem mniemaniu miejscu bo w sienniku — do banknotów dobrały się myszy i pozostawiły zkilkunastu setek złotych i kilkudziesięciu dolarów same strzępki.

Manifestacyjny pogrzeb kapitana Fijałkowskiego.

Onegdaj odbył się pogrzeb kpt. Jana Fijałkowskiego, który był manifestacją uczuć, jakie dla Niego żywiło społeczeństwo kieleckie.

W pogrzebie wzięły udział: orkiestra 4 p. p. leg. oraz kompanja honorowa, pluton żandarmerji i policji, różne delegacje oraz niezliczone rzesze publiczności. Przed trumną tragicznie zmarłego kpt. Fijałkowskiego niesiono metalowy krzyż i na atłasowej poduszce wszystkie jego odznaczenia i ordery wojskowe oraz kilkanaście wieńców od kolegów, przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych i różnych organizacyj.

Za trumną zmarłego postępowali przedstawiciele korpusu żandarmerji i wojskowości z gen. Zulaufem na czele oraz przedstawiciele władz wojskowych.

Trumnę ze zwłokami kpt. Fijałkowskiego wprowadził na cmentarz wojskowy ks. kanonik Cieśliński, który jednocześnie odprawił związane z tem ceremonje kościelne.

Nad grobem kpt. Fijałkowskiego przemawiał przedstawiciel korpusu żandarmerji z Przemyśla. który podniósł Jego duże zasługi położone dla Polski w okresie niewoli i po odzyskaniu przez nią niepodległości. Przemówienie swe zakończył mówca słowami: „Cześć Jego świetlanej pamięci, niech ta ziemia ojczysta za którą walczył i krwawił lekką Mu będzie“.

17-letni chłopiec wykradał ze skrzynki pocztowej listy.

W Kielcach już od dłuższego czasu dokonywano systematycznych kradzieży listów ze skrytek pocztowych. Policja początkowo nie mogła wpaść na trop wyrafinowanych i sprytnych złodziei.

Onegdaj dopiero Józef Stefański zam. na przedm. Pakosz nr. 13 zauważył, że jakiś osobnik skradł ze skrzynki pocztowej umieszczonej przy ul. Dużej róg placu marsz. Piłsudskiego wszystkie listy. Osobnika tego zatrzymał pełniący służbę szeregowy P. P., przyczem w czasie rewizji znaleziono przy nim znaczków pocztowych na sumę 4 zł. 15 gr., które zdążył już odkleić z listów.

Niezwykle pomysłowego złodzieja zabrano do komisarjatu gdzie wyszło na jaw, że jest Wincenty Huk lat 17, zam w Kielcach, przy ul. Szydłowskiej nr. 12.

ZAGADKA.

Ulice Berlina. Na Sieges Alle maszeruje oddział młodzieńców w brunatnych koszulach, w pełnym rynsztunku, w szyku bojowym. Z oczu ich bije zapał, maszerują pod takt marszu: „Deutschland, Deutschland über alles".

Publiczność rozentuzjazmowana. Słycnać okrzyki „Heil Führer Hitler! Heil Jugend!

Młodzi marzą o odwecie. W oczach błysk. Śnią o dawnej potędze Niemiec, o oderwaniu Pomorza i Śląska i stanięciu twardą nogą nad Wisłą.

Społeczeństwo patrzy z dumą na swą młodzież. Całe społeczeństwo żyje jedną myślą i jedną ideą: potęgi germańskiej i narzucenia innym narodom swego jarzma, w pierwszej mierze polakom. Wille zur Macht.

Medjolan. Parada. Czarne koszule, pozdrowienie rzymskie wykonywane prawą ręką, wiązki liktorskie. Okrzyk Eja — eja alala. Emblematy ze znakiem puginału.

Chłopcy szczerze oddani wodzowi, wierni rozkazom aż do śmierci, odważni, rozgorzali patrjotyzmem, o umysłowościach prostych i gorących temperamentach.

A widząc te hufce faszystów, byłem świadkiem, jak zdumiony przybysz z nad Wisły wykrzyknął: „Jesto to naród, w którym chyba wszyscy mają po dwadzieścia lat, bez wyjątku!"

Tak zapał wodza porywa cały naród. w myśl hasła: Pro italico imperio, virtute, disciplina, hierarchia, unguibus et rostris.

Moskwa. Plac Krasnoj Płoszczadi. Orkiestra gra międzynarodówkę. Organizacja przysposobienia wojskowego Wsieobucz w szyku bojowym śpiewa:

„Wieś mir nasilja my razrojem"
Do osnowanja, a zatiem

My nasz, my nowyj mir postroim
Kto był niczem, tot budiet wsiom"

Są to entuzjaści nowego ustroju, zaczadzeni noszą oni hasło powszechnej rewolucji. Polska staje w poprzek ich dumnych planów. I młodzież oparta o państwo, oparta o własne społeczeństwo, marzy przy pomocy siły o realizacji w całym świecie wpojonych w szkole i organizacji doktryn i zasad.

Kowno. Letuva Saulu Sajunga. Młodzież cała zgrupowana w organizacji wojskowego przysposobienia. Wychowana w szowinistycznej szkole litewskiej, widzi w pobratymczym narodzie polskim najcięższego wroga. Cel związku. zjednoczenie Litwy pod hasłem: „Wilniaus musu tevyne" (Wilno nasza ojczyzna), wychowane w nienawiści, zapatrzone w jedyny cel, jaki im przyświeca, z uporem litewskim czeka sposobnego momentu, aby zrealizować swe hasła.

Polska. Związek strzelecki, zadaniem którego jest przygotowanie członków do służby wojskowej i utrzymanie nabytego przez nich w służbie wojskowej poziomu. Brać strzelecka niczem nie ustępuje w zapale, organizacjom wyżej wymienionych państw.

A jaki obecny stosunek społeczeństwa do Strzelca?

Wszędzie społeczeństwo proteguje swe związki młodzieży, popiera ich materjalnie i moralnie. A jak u nas?

Chłopka na wsi: „Po co to po próżnicy czas tracić. Wojenki im się zachciewa".

Robotnik w mieście: „Burżujskie wojsko — panom się wysługiwać".

Dygnitarz mało miasteczkowy do syna: „Jasiu i tobie się zachciewa zadawać się z tą hołotą?"

Chadecka paniusia: „Skaranie boskie z tym moim synem, a ksiądz z ambony głosił, że strzelcy to masony i farmazony".

Obywatel ziemski: „Karabiny im dali, uczą strzelać, żeby później więcej było bandytów".

Zakapturzony partyjnik: „Na strzelca coś zaofiarować, przenigdy, przecież to sanacyjna bojówka".

Inteligent demokrata: „Na zachodzie bez zmian, a my wciąż bawimy się szablami, strzelcy to imperjaliści polscy, a my chcemy żyć ze wszystkiemi w zgodzie".

A teraz pytam, kto rozwiąże zagadkę: kto zwycięży w zawierusze europejskiej: my czy oni?

Stowarzyszenie którego celem jest pomnażanie wartości i mocy dla rozwijania mocarstwowej potęgi państwa. nie znajduje tego poparcia, na jakie zasługuje.

Ślepi, oby nie przejrzeli zapóźno w myśl przysłowia: „Mądry polak po szkodzie".

P. Zubowicz.

Dlaczego tyle rozwodów?

Blaski i cienie obecnych małżeństw.

Zagadnienie instytucji małżeństwa wysuwa się obecnie na pierwszy plan we wszystkich państwach europejskich.

Niezmiernie ciekawe oświetlenie tej kwestji znajdujemy w wydanej przez austrjacki nstytut eugeniki książce, objmującej statestycznemi wykresami małżeństw i rozwodów nietylko teorja Austrji, ale i całej Europy.

Na terytorjum dzisiejszej Austrji było w 1890 r. 549 rozwodów. Przed wybuchem wojny podniosła się ta liczba na 700, co było jeszcze zjawiskiem naturalnem w związku ze wzrostem ludności.

W latach wojennych przeciątna liczba rozwodów wynosiła 1337 wypadków i osiągnęła w 1919 r. cyfrę 5348, a w 1931 r. już 6.730 wypadków.

Ten gwałtowny wzrost daje dużo do myślenia i zmusza do zbadania przyczyn.

Przeżywamy od czasu wojny okres bankructwa gospodarczego i estetycznego.

Małżeństwa wojenne bywały bardzo często wielką omyłką życiową. Mężczyźnie przybywającemu z frontu, ze strasznej mordowni, każda kobieta wydawała się aniołem. Dla kobiety każdy frontowy żołnierz był bohaterem.

Po zlikwidowaniu frontu okazało się, że wielu bohaterów nie mogło żyć pod jednym dachem z aniołami.

Także małżeństwo z okresu inflancji były nietrwałe, jak wszystko w owym czasie. W 1931 r było w Wiedniu na 100 małżeństw 25 rozwodów w gminach wiejskich zaś przeciętnie tylko 4 rozwody.

W wielkiem mieście jest więcej wymagań i więcej niezadowolonych. Na wsi wszystko dostosowuje się do skromnych warunków życia

Mężom i żonom brak wielkomiejskich pokus: brak też rzekomo szczęśliwych bliźnich. A w dzisiejszem skomplikowanem życiu te właśnie zewnętrzne złudzenia najwięcej powodują nieszczęść w pożyciu małżeńskiem.

Międzynarodowa statystyka operuje naprawdę wielkiemi cyframi w kwestji rozwodów.

Na każdych 100 tysięcy mieszkań przypada w Anglji i Kanadzie 9 rozwodów w Ameryce 17 w Belgji 31 w Czechosłowacji 40, we Francji 49, w Niemczech 8, w Austrii 98.

Austrja osiągnęła rkeord światowy poza Rosją, gdzie z powodu wyjątkowych ułatwień na 100 000 mieszkańców jest 300 rozwodów.

Bardzo pouczająca jest statystyka, ile małżeństw rozchodzi się dobrowolnie, a ile w drodze procesowej. I tak było w Austrji w 1931 r. 1760 rozwodów dobrowolnych i 1086 na podstawie wyroku sądowego. Dużo ludzi nie chce zrozumieć, że ich gniazdo rodzinne zostało już rozbite i żąda formalnego stwierdzenia tego stanu rzeczy.

Szereg rozpraw, wydanych w związku z omawianą publikacją. czyni odpowiedzialnemi za rozwody trzy czynniki: rodziców, kandydatów do małżeństwa i państwo.

Rodzice powinni na czas pouczyć potomstwo o ważności i odpowiedzialnści małżeństwa: kandydaci powinni decydować się na ślubny kobierzec po dojrzałym namyśle; państwo musi stworzyć jakąś zaporę, nie pozwalającą na lekkomyślne zaiweranie małżeństwa i nakładającą jakieś kłopoty natury prawnej na burzycieli związku małżeńskiego. Oprócz świadectw zdrowia powinno się wymagać zapewnienia dochodów na utrzymanie rodziny i że małżonkowie spełnią w swoim związku leżący na nich obowiązek społeczny. Gdy ślub będzie utrudniony, a rozwód ułatwiony, będzie o wiele mniej nieszczęśliwych małżeństw i rozwodów.

ROZMAITOŚCI

SKRÓCENIE CZASU PRACY W GÓRNICTWIE FRANCUSKIEM.

Parlament francuski uchwalił ratyfikację konwencji międzynarodowej w sprawie czasu pracy w górnictwie.

W myśl przepisów tej konwencji czas pracy pod ziemią wynosić będzie 7 godzin 45 minut na dobę, na powierzchni zaś 8 godzin.

Wprowadzenie w życie nowego czasu pracy w górnictwie nastąpi natychmiast po zatwierdzeniu ratyfikacji konwencji przez senat.

„CZYSTKA".

W ZSRR. znaczna liczba komunistów została wykluczona z partji:

1 proc. za „opieszałą frekwencję",
8 proc. za „mieszczański tryb życia",
11 proc. za „niemoralność".

„Czystka" objęła 35 proc. członków partji.

Wynika stąd, że na każdego „czystego" komunistę przypada dwuch bardziej jeszcze „czystych", którzy go przepędzą.

NIE WYPALAJMY CAŁEGO PAPIEROSA!

Prawie każdy palacz posiada swoje własne zwyczaje w paleniu tytoniu, ale naukowe badania wykazują też pewne reguły, konieczne dla ochrony zdrowia. Ostatnie badania dr. Bogena w Cincinnati, dokonane na 50 gatunkach tytoniu wykazują, że żaden papieros nie powinien być do końca wypalony, a to dlatego, że ostatek papierosa zawiera dwie trzecie nikotyny i wiele szkodliwych substancyj, jak amoniak, drażnicy oczy i błony śluzowe nosa. Niemniej szkodzi ustom ciepło dopalającego się papierosa. Zrozumiała jest rzeczą, że z „zaciągania się" dymem nie należy czynić „inhalacji" gdyż jest to ośmiokrotnie szkodliwsze, niż normalne palenie. Powinno się też palić powoli, bo przez szybkie palenie płuca wchłaniają więcej niż połowę nikotyny. Dr. Bogen stwierdził oprócz tego, że zapalony papieros, trzymany w ręce, wydziela znacznie więcej trujących substancyj dla otoczenia, niż kłęby dymu przefiltrowane przez płuca. Według opinji dr. Bogena najmniej szkodliwym jest papieros (bez ustnika), jeśli palimy go dziesięć minut. Czy jednak nałogowy palacz potrafi zastosować się do narzuconych mu reguł?

GEST MŁYNARZA - MILJONERA.

Jeden z nowych bogaczy francuskich, młynarz Rochetaillade, który niedawno wygrał miljonową fortunę na loterji narodowej, przekazał dyrektorowi paryskiej instytucji pomocy społecznej 100 tysięcy franków do podziału pomiędzy sześć dziewcząt, które uczestniczyły w szczęśliwem dla młynarza ciągnieniu losów.

OGŁOSZENIE.

W jednym z dzienników szwajcarskich, w dziale „matrymonjalnym" ukazało się następujące ogłoszenie:

„Piękny, pięcioletni brzdąc poszukuje nowego papy, uczciwego i posiadającego piękne auto".

PANI SŁUŻĄCA.

W szeregu prowincyj austrjackich przeprowadzono ciekawą reformę.

Zabroniono — przynajmniej bez zezwolenia zainteresowanej — wołać służącą po imieniu, lub po nazwisku, jak w Anglji.

Pominięcie kurtuazyjne dodatku „pani" (miss, mistress) karane będzie grzywną i odszkodowaniem dla służącej.

NAKŁAD 8 EGZEMPLARZY.

W mieście Cannes pojawiło się nowe pismo pod redakcją znanego humorysty francuskiego. Ttristan Bernard. Pismo „drukowane" jest — na maszynie do pisania i ukazuje się codziennie w 8 egzemplarzach, przeznaczone dla przyjaciół i krewnych pisarza

Dziennik posiada kilka stałych rubryk: „Jak spędzić wolny czas?" „Nakazy chwili" i obszerny dział korespondencji „prywatnej".

Biuletyn meteorologiczny z Cannes zaopatrzony jest uwagą „niewiarygodne".

Zawiercie, miasto nędzy i głodu.

Jak żyło i pracowało w roku 1933.

Kryzys ekonomiczny, który dotknął całą Polskę, najboleśniej bodaj ze wszystkich miast polskich odczuło Zawiercie.

ROK 1928 I DZIŚ.

W roku 1928 rozpoczął się kryzys i zakłady przemysłowe będące dotychczas w ruchu redukować jęły produkcję. Miasto zaczęło w szybkiem tempie odczuwać klęskę kryzysu. Wystarczy wspomnieć że taki kolos przemysłowy jak fabryka TAZ. zatrudniająca za czasów „properity" w 1928 r. 5744 robotników, zatrudniała już tylko w roku ubiegłym 654 robotników. W kolejce za T. A. Z. kroczyło Tow. Sosn. Fabryk Rur i Żelaza, zatrudniające w roku 1928, 1400 robotników, gdy w roku ubieniało 118 robotników (dziś około 40). Firma Krawczyk i S-ka zatrudniała 520, w r. ubiegłym 149, firma Berndt zatrudniała 188 w roku ubie,łym tylko prz z parę miesięcy około 200 (dziś ani jednego). Firma Ernest Erbe zatrudniała 600 robotników, w roku ubiegłym 68 robotników. W pozostałych mniejszych ośrodkach przemysłowych również b. znacznie zmalała ilość zatrudnionych robotników.

Robotnicy ci utraciwszy pracę i wyczerpawszy zapomogi z funduszu bez robocia zwrócili się o pomoc do magistratu. Ponieważ kryzys w roku ubiegłym doszedł na terenie Zawiercia do kulminacyjnego punktu, przeto i pomoc bezrobotnych osiągnęła nadzwyczaj imponujące a nawet jak na nasze miasto zawrotne cyfry.

Tymczasowy zarząd miejski z komisarzem Langertem na czele mając doświadcz nie z poprzednich lat prowadził akcję pomocy bezrobotnych w roku ubiegłym w sposób, który dał jaknajlepsze rezultaty.

BEZROBOCIE W R. UB.

W czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1933 liczba bezrobotnych na terenie miasta wynosiła 15.000. Zawrotna ta cyfra utrzymywała się przez pierwsze miesiące roku, przez styczeń luty i marzec t. j. do czasu uruchomienia robót publicznych. W ciągu lata cyfra ta spadła do 6.000, obecnie zaś znów wzrosła do 12.000.

Te, tysiączne rzesze bezrobotnych korzystały z pomocy miejskiego komitetu funduszu pracy. O rozpiętości doraźnej pomocy, prowadzonej w roku 1933 świadczą cyfry. W okresie od 1 stycznia 1933 r. do 31 grudnia 1933 wydano bezrobotnym 735.572 kg. mąki żytniej, ogólnej wartości 176.390 zł., mąki pszennej 186.160 kg., wartości 76844 zł., grochu 40150 kg., wartości 11400 zł., soli 16300 kg., wartości 5300 zł., kaszy 13500 kg., wartości 3714 zł., cukru 9967 kg., wartości 11080 zł., mydła 13250 kg., wartości 14287 zł., tłuszczów 16414 kg., wartości 32215 zł. Kawy 33316 kg.. wartości 23743 zł., ziemniaków 1.660.000 kg., wartości 35.150 zł. i węgla 2.159.556 kg., wartości 71.726 zł.

Poza tem przez parę miesięcy prowadzono akcję dożywiania dzieci w szkołach powszechnych. Na akcję tą zużyto w roku ubiegłym 36.180 litrów mleka za 12.400 zł. chleba 27.913 kg. za 7090 zł.. cukru 696 kg. za 800 zł., kawy konserwowo - cukrowej 956 kg za 738 zł. Do gotowania mleka i kawy zużyto 20.300 kg. węgla za 660 zł. Przez parę miesięcy prowadzona była tania kuchnia, na którą wydano 6.168 zł Następnie Polski Czerwony Krzyż w Zawierciu prowadził prz z pewien czas akcję dożywiania chorych bezrobotnych oraz niemowląt rodziców bezrobotnych.

Akcja ta obejmowała rozdawnictwo mleka, koszt tej akcji wynosił 1621 zł.

Dla dzieci rodziców b zrobotnych komitet urządził w r. ub. święcone oraz gwiazdkę.

Wydatki na święcone wyniosły 12.755 zł. gwiazdkę 2.500 zł.

W jesieni ubiegłego roku przeprowadzono akcję oddzieżową, na którą wydano 5.961 zł. Akcją tą objęte były najbiedniejsze dzieci szkół powszechnych, którym wydano 496 par bucików oraz z 1996 mtr. płótna poszyto i rozdano bieliznę. Na pomoce lekarskie w okresie sprawozdawczym wydano 14.462 zł., na pomoc naukowe dla dzieci rodziców bezrobotnych — 1500 zł., na różne pomoce dla bezrobotnych dzierżawców ogródków działkowych wydano 5.655 zł., na akcję świetlicową 215 zł., na cele zaś kulturalno społeczne, wydano 273 zł.

Podczas wakacji dla dziatwy szkół powszechnych urządzono półkolonję letnią obejmujące 2 turnusy po 4 tygodnie każdy.

Z dobrodziejstwa półkolonji letnich korzystało ogółem 2000 dzieci. Koszt tych półkolonij wynosił 23.600 zł.

ROBOTY PUBLICZNE.

Po za olbrzymią akcją doraźnej pomocy, która mimo tak poważnych cyfr, była naprawdę tylko doraźną pomocą, miejski komitet funduszu pracy prowadził w roku ubiegłym trwalszą i większą już pomoc w postaci robót publicznych, którą przez pewien czas nietylko dawały jakie takie zarobki bezrobotnym ,ale także przyniosły znaczną korzyść miastu. W roku ubiegłym roboty publiczne prowadzone były od dnia 15 marca do dnia 1 listopada.

W czasie tym zatrudnionych było 1000 robotników. Zarobek ich wynosił 2.10 do 3.60 zł. dziennie. Roboty publiczne prowadzone były w myśl opracowanego planu, przyczem zaniechano prowadzenia robót, które dla największego zatrudnienia bezrobotnych prowadziło się w latach ubiegłych, a z których miasto nie miało żadnych korzyści. Do najpoważniejszych robót publicznych, prowadzonych w roku ubiegłym zaliczyć trzeba przedewszystkiem prowadzenie cegielni, wydzierżawionej przed magistrat od Windmanów. W ciągu całego sezonu letniego na cegielni tej zatrudnionych było 120 robotników. W czasie tym wyprodukowano 2.500.000 sztuk cegły ,na co zużyto 18.000 dniówek roboczych. Z produkcji tej sprzedano prywatnym odbiorcom na 10-letni kredyt 500.0000 szt. cegły, 1.000.000 szt. cegły zużyto na budowę gimnazjum, ogrodzenie cmentarza, budowę kiszkarni i szlamiarni, koszar dla konnej policji, magazynów i warsztatów miejskich, 600.000 cegły wysłano do Kielc na budowę gmachu PW. i WF., 300.000 wydano właścicielowi cegielni tytułem tenuty dzierżawnej, 100.000 gotowej cegły zmagazynowano. Następną poważniejszą robotę była budowa drogi Zawiercie — Mrzygłód. Budowa tej drogi trwała 7 miesięcy, przyczem zatrudniono 100 robotników. Na odcinku tym wykonano 3 i pół kilometra nawierzchni szosowej.

Następnie prowadzono rozbudowę sieci wodociągowej. W roku sprawozdawczym ułożono 1.526 mtr. b. rur przyczem na starym rynku wybudowano studnię artezyjską dla zasilania wodociągów.

Przez pewien okres czasu prowadzono własną betoniarnię, w której wykonano 17.000 płyt chodnikowych. 500 krawężników i kilka dren. Płyty i krawężniki ułożono na ulicach: Szkolnej. Paderewskiego, Chmielnej. Pomorskiej i Kasprowicza. Dokończono ogrodzenia cmentarza katolickiego. oraz cmentarza ewangielickiego. Na ogrodzenie cmentarzy komitety parafjalne dały cement i żelazo, zaś komitet funduszu pracy, robociznę, cegłę na fundamenty i inne materjały pomocnicze. Prowadzone również były miejskie warsztaty stolarskie oraz kuźnia, przyczem znalazło zatrudnienie kilkunastu rzemieślników..

Ogólny koszt, prowadzonych w roku ubiegłym robót publicznych wyniósł 420.000 zł.

BUDOWNICTWO W MIEŚCIE

Stwierdzić należy, że pomimo tej nędzy, którą zobrazowały wyżej podane cyfry, panował na terenie miasta ożywiony ruch budowlany.

Byli jeszcze w roku ubiegłym tacy ludzie, którzy za czasów „prosperity" uciułali nieco oszczędności na zabezpieczenie sobie własnego dachu nad głową. W czasie tym kiedy oszczędzali, był bardzo drogi materjał budowlany, budowali przeto nieliczni szczęśliwcy. Więcej przewidujący czekali na potanienie materjałów.

To też w 1933 roku w którym materjał budowlany był najtańszy powstawały w Zawierciu domy jak grzyby po deszczu.

W roku 1933 zarząd miejski zatwierdził 86 planów budowlanych, których właściciele bezpośrednio po zatwierdzeniu rozpoczęli budowę. Prócz tego rozpoczęto budowę na podstawie planów zatwierdzonych w roku 1932. Ogółem w roku sprawozdawczym rozpoczęto budowę 90 domów, w tym 65 murowanych i 25 drewnianych. Z liczby tej wykończono w ciągu roku 19 domów murowanych i 6 drewnianych. Nie wykończono z różnych przyczyn 46 domów murowanych i 19 drewnianych. Budynki wykończone, jak i nie wykończone składają się z lokali 1 — 2, 3 i 4 izbowych. Budowane są przeważnie domki małe, a wśród wykończonych figurują zaledwie 5 domów jednopiętrowych. Właścicielami nowobudujących się domów są przeważnie robotnicy, niepokaźną zaś cyfrę stanowią skromniejsi urzędnicy i kupcy. Ogólny koszt wykończonych w roku ubiegłym budowli murowanych wynosi 264.000 zł. na co z kredytu, przeznaczonego przez Bank Gospodarstwa Krajowego zużyto zaledwie 23.200 zł. Koszt wykończonych drewniaków wynosi 31.000 zł. Koszty rozpoczętych, a nie wykończonych domów murowanych wynoszą 2.250.000 zł., natomiast wartość niewykończonych drewniaków wynosi 32.300 zł. Na budowę domów drewnianych i murowanych przyznał w roku ubiegłym Bank Gospodarstwa Krajowego 50.000 zł., z czego wykorzystano tylko 23.200 zł. Reszta kredytów nie wykorzystna została z różnych przyczyn.

Poza prywatną akcją budowlaną prowadzona była budowa gmachu szkoły średniej. Budową tą zajmował się specjalny komitet obywatelski. Budynek ten w obecnym stanie surowym przedstawia wartość około 120.000 zł. Poza tem w roku sprawozdawczym magistrat prowadził budowę koszar dla oddziału konnej policji, budowę magazynów i warsztatów miejskich i wiele innych drobniejszych budowli.

Wartość budowli prowadzonych wyłącznie przez magistrat wynosi około 85.000 zł. W roku ubiegłym również magistrat rozpoczął budowę targowicy na której wybudowana została hala targowa, która niewątpliwie przyczyni się do ożywienia handlu.

WSKAZANIA NA PRZYSZŁOŚĆ.

Komisarz Langert podczas przeszło 3 letniego swego urzędowania na stanowisku tymczasowego kierownika miasta opracował szereg projektów, zmierzających do całkowitego przekształcenia charakteru miasta. Dążeniem jego było ,aby z zamierającego miasta przemysłowego uczynić jaknajlepiej prosperujący punkt przemysłowo — handlowy.

Według tych projektów w roku bieżącym ma być rozpoczęta budowa tak koniecznego tunelu pod przejazdem kolejowym obok fabryki TAZ. budowa hal targowych, ratusza, gmachu dla sądu grodzkiego i wiele innych objektów, potrzebnych do ożywienia ruchu w mieście.

Zaznaczyć trzeba, że mimo kryzysu gospodarczego, przyszłość zamierającego miasta i zabezpieczenie znośnego bytu jego mieszkańcom, w dużej mierze zależeć będzie od przyszłych władz miejskich.

KRONIKA

KALENDARZYK

Styczeń 24 Środa	Dziś: Tymoteusza Jutro Nar. św. Pawła Wschód słońca: 7.10 Zachód słońca: 16.03

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 24 stycznia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.35. Dz. poranny. 8.00 Program na dz. bież. 11.40. Conz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 13.00. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Tr. z Krak. 16.10. Program dla dzieci. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55. Płyty. 17.20. Tr. z Krak. 17.50. Skrzynka poczt. roln. 18.00. Mędrcy i poeci starożytnej Grecji. 18.20. Listy od dzieci. 18.35. Płyty. 18.50. Dzieci marzą o nartach. 19.0. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Literatura powstania styczniowego. 19.40. Kom. sport. 19.47. Myśli aktualne. 20.02. Płyty. 21.00. Tr. ze Lwowa. 21.15. Najpiękniejszy sen. 22.00. Tr. z Krak. 22.20. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 24 stycznia.

7.00. Aud. por. z Warsz. 8.00. Tr. z Poznania. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Płyty. 12.30. Kom. meteor. 13.00. Dz. południ. 15.20. Giełda zbożowa. 15.25. Kom. gospodarczy. 15.40. Koncert z Krak. 16.10. Program dla dzieci. 16.40. Skrzynka pocztowa. 16.55. Płyty. 17.20. Arje i duety z Krak. 18.20. Płyty. 18.50. Tr. z Warsz. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości 19.10. Z życia współczesnego Ameryki Północnej. 19.25. Tr. z Warszawy. 19.43. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warszawy. 20.02. Płyty 21.00. Feljeton ze Lwowa. 21.15. Tr. z Warsz. 22.00. Odczyt w jęz. esperanto z Krak. 22.20. Muzyka tan. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Z Kielc.

(k) **Nadużycia magistrackie — na posiedzeniu rady miejskiej.** W środę, dn. 24 bm. o godz. 8 wiecz, w sali magistratu odbędzie się posiedzenie rady miejskiej na którem prezydent miasta, mec. Cichocki da odpowiedź na interpelację kilku pp. radnych w sprawie wersji o nadużyciach pieniężnych popełnionych w zarządzie miejskim.

(k) **Syn siekierą zamordował ojca.** Onegdaj we wsi Gruszów w pow. miechowskim dokonano ohydnego morderstwa na jednym z zamożniejszych gospodarzy wsi Franciszku Wypychu, lat 52.

W czasie nocy, morderca uzbrojony w siekierę dostał się do wnętrza mieszkania Wypychów i zadał nią śpiącemu Wypychowi dwa śmiertelne ciosy w głowę.

Policja w toku przeprowadzonego dochodzenia ustaliła, że morderstwa dokonał syn Wypycha Stanisław, którego aresztowano i osadzono w więzieniu.

(k) Złodziej z Zawiercia aresztowany w Kielcach. Policja aresztowała Zygmunta Caboja, lat 30, zam. w Zawierciu, który podczas noclegu u Katarzyny Nowakowej, zam. we wsi Gorzków w pow. pińczowskim skradł garderobę i zbiegł.

Caboj jest złodziejem recydywistą i odsiadywał już kilkakrotnie karę więzienia za różne kradzieże ,a ostatnio przesiedział 3 lata w więzieniu za dokonania kilku większych kradzież, z włamaniem.

Cabaja znów osadzono w więzieniu.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Środa, dnia 24-go b. m. — Teatr nieczynny.

Czwartek, dn. 25 bm. o godz. 20 m. 15 **„Panowie w nowych kapeluszach"** po cenach zniżonych.

Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Piątek, dnia 26 bm. o godz. 20 m. 15 „BIAŁE FARTUSZKI" po cenach najniższych.

Ceny miejsc 1 zł. i 50 gr.

——o()o——

KOLENDA W PAR. WNIEB. N. M. P. W SOSNOWCU.

Otrzymaliśmy następujący list:

Katolik żyje życiem kościoła świętego. Razem z Nim śpiewa radosne kolendy, razem o Nim cierpi w Wielkim Poście, razem przeżywa tryumfalne Alleluja. I Kościół Święty jako najlepsza z matek opiekuje się swojemi dziećmi. Od chwili kiedy dziecię przez chrzest wchodzi do Jego grona przez całe życie stale, odczuwa Jego macierzyńską troskliwość. I kościół cieszy się radością swojego syna, smuci się jego boleścią, dodaje mu sił i energji w przeciwnościach, koi jego ból, poda je mu dłoń w chwili załamania i upadku.

Jednym z przejawów troski Kościoła o swoich wiernych jest obowiązek pasterski nawiedzania przez proboszcza swoich parafjan. Razem z Kapłanem kropiącym i błogosławiącym mieszkania i wiernych, wchodzi w progi i Chrystus Pan, który nie skąpi swoich łask.

Wypełniając ten obowiązek rozpocząłem w Imię Bożego ze swoimi współpracownikami od wczoraj wizytę pasterską w następującym porządku:

Środa 24 bm. od godz. 10 rano ulica Pańska, od godz. 2 pp. Ostrogórska i reszta domów Schönowskich.

Czwartek, 25 bm. od godz. 2 pp. ulica Małachowskiego, Jasna i Jagiellońska (bloki).

Ks. T. Jankowski.

——::O::——

— **Koło BBWR. w Sielcu.** Zarząd koła podaje do wiadomości członków i sympatyków, że druga część referatu p. Nawrockiego o „Nowej Ustawie samorządowej" nie odbędzie się w środę dn. 24 stycznia, lecz w innym terminie, o którym ogół członków i sympatyków zostanie powiadomiony.

— **Zarząd sodalicji panien w Sosnowcu** zawiadamia, że zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dn. 27 bm. o g. 19 w salce domu katolickiego. Zebranie zarządu jak zwykle, w sobotę o godz. 15. Msza Św w niedzielę o godz. 8 rano. Dziesiętniczki uprasza się o zawiadomienie członkiń.

— **Skrypty z kursu P. C. K. dla lekarzy.** Zarząd oddziału polskiego czerwonego krzyża komunikuje, że otrzymał już resztę skryptów z kursu dla pp. lekarzy (skrypt z wykładów dr. Skarżyńskiego). Skrypty dla panów lekarzy, którzy wysłuchali kursu w Sosnowcu są do odebrania w biurze oddziału czerwonego krzyża w Sosnowcu, ul. 3 maja 16 (dworzec kolejowy) w godzinach od 8-ej do 15-ej, zaś dla pp. lekarzy, którzy wysłuchali kursu w Będzinie są do odebrania w starostwie u p. lekarza powiatowego w godz. od 9-ej do 15-ej.

Panowie lekarze z Olkusza, Zawiercia, którzy brali udział w kursie otrzymają wszystkie skrypty pocztą.

— **Inauguracja legjonu młodych w Niemcach.** W sali klubu warsz. towarzystwa odbyło się uroczyste ślubowanie członków kursu kandydackiego sekcji legjonu młodych w Niemcach przy udziale przedstawicieli miejscowych organizacyj, licznie zebranego społeczeństwa i członków komendy obwodu LM. w Dąbrowie.

Ślubowanie nowowstępujących członków odebrał komendant obwodu **prof. Jabłoński**, poczem przedstawiciele organizacyj składali nowopowstałej placówce LM. życzenia rozwoju i owocnej pracy dla państwa.

Uroczystość zakończono odegraniem I Brygady i hymnu narodowego.

Siódmy dzień strajku na kopalni „Helena".

Strajk na kopalni „Helena" w Niwce trwa już bez przerwy siódmy dzień. Wszystkie próby porozumienia się z nimi telefonicznie i nakłonienia ich do wyjazdu z kopalni — kończą się niczem. Robotnicy w sposób stanowczy oświadczają, że dopóty nie opuszczą podziemi kopalni, dopóki nie będą uwzględnione ich żądania, prócz tego w dalszym ciągu domagają się zjazdu do kopalni sekretarza Łatkowskiego.

Codziennie przed bramą kopalni wyczekują grupki robotników, chcących zasięgnąć języka o swych kolegach, znajdujących się w podziemiach. Strajkujący robotnicy przyjmują pożywienie.

Konferencja na kop. „Lipno" w Łagiszy dała pomyślne rezultaty

Jak to zapowiadaliśmy, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się wczoraj pod przewodnictwem **insp. Rychłowskiego** konferencja przedstawicieli robotników z dzierżawcami kopalni „Lipno" w Łagiszy, w sprawie zaległych płac robotniczych.

Konferencja doprowadziła do porozumienia. D z i e r ż a w c y kopalni przyrzekli, że w ciągu miesiąca wypłacą robotnikom zaległości i, że wypłatę uskuteczniać będą normalnie.

ODROCZONE KONFERENCJE.

Zapowiadana na wczoraj konferencja z kopalnią „Karol" w Zagórzu nie odbyła się, z powodu wyjazdu właścicieli i odroczona została do dn. 30 bm. Zapowiadane również na wczoraj posiedzenie komisji rozjemczej w Olkuszu, w sprawie unormowania warunków pracy i płacy robotników rolnych, odłożone zostało do dn. 31 bm.

Rowerzysta pod pociągiem.

Wczoraj popołudniu, na jednym z przejazdów kolejowych w Będzinie uderzony został przez lokomotywę, **33-letni Józef Chrząstowski** z Łagiszy, przejeżdżający w tym momencie na rowerze.

Chrząstowski wskutek uderzenia spadł z roweru, doznając strzaskania szczęki i złamania ramienia.

Rannego przewieziono dorożką do Czeladzi (?), gdzie w szpitalu udzielono mu pomocy.

Stan Chrząstowskiego jest dość poważny.

Statystyka ruchu pocztowego w Dąbrowie w ub. roku

W ub. niedzielę podaliśmy zestawienie, dotyczące ruchu pocztowego w Będzinie za rok 1933. Dziś podajemy podobne zestawienie, dotyczące ruchu pocztowego w Dąbrowie. Weksli nadesłano 1031 szt. na sumę 131.390 zł., wykupiono 710 szt. na sumę 90.161 zł., zaprotestowano 188 szt. na 22.346 zł., zwrócono 61 szt. na sumę 8583 zł.

Przesyłek poleconych nadano 24.684 szt., nadesłano 27.873 szt.

Listów wartościowych i paczek nadano 6939 szt. nadeszło 16.640 sz. Przekazów pocztowych i telegraficznych wpłacono 25.310 szt. na sumę 1.740.888 zł.; wypłacono 16.087 szt. na 1.018.117 zł.

Nadano depesz 4491 szt. na sumę 22.930 zł., nadeszło 4993 szt. i przeszło 5405 szt. Rozmów międzymiastowych i międzynarodowych było 86.065 szt. na sumę 41.179.69 zł.

Obrót pieniężny w roku 1933 wynosił około 7 miljonów.

O ile chodzi o porównanie z rokiem 1932, to liczba listów i paczek wartościowych zwiększyła się o 40 procent, natomiast zmniejszył się ruch przekazów pocztowych i telegraficznych o 10 proc. Dochód z depesz powiększył się, jak również znaczne ożywienie dało się zauważyć w ruchu telefonicznym, w szczególności w rozmowach telefonicznych międzymiastowych i międzynarodowych. Protestów wekslowych było mniej o 70 proc.

Skazanie kolportera fałszywych pieniędzy

W powiecie chrzanowskim przytrzymano włóczęgę, niejakiego **Władysława Goraja**, który złożył w policji rewelacyjne zeznania, co do fałszerzy i kolporterów fałszywych 1-złotówek i 50-groszówek, często spotykanych ostatnio na terenie Sosnowca i okolicy.

Włóczęga, chcąc widocznie w zamian za udzielenie policji wiadomych mu informacyj, uzyskać wolność, wskazał jako na jednego z fałszerzy pieniędzy na terenie Zagłębia **mieszkańca Kazimierza, 42-letgo Stanisław Pędrackiego**, u którego przeprowadzono rewizję. Rewizja dała wynik pozytywny i **Pędracki stanął onegdaj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.**

Skazany został na dwa lata więzienia z zawieszeniem kary na lat trzy.

Gospodarz porąbał schody

aby lokator nie mógł dostać się do mieszkania

Wśród tysiąca sposobów, istniejących do pozbycia się niewygodnego lokatora, najbardziej wypróbowanym sposobem jest zamknąć bramę i nie wpuszczać go do mieszkania, zemsta jednakże gospodarza na lokatorze niepłacącym komornego, przybiera formy różne.

Sposób, który zastosował p. Stanisław Sadowski, lat 38 (Czeladź. Gawrończa 6), historja notuje poraz pierwszy.

Mieszkał u niego bezrobotny Bolesław Hołaj. Ponieważ zalegał z komornem od czterech miesięcy, pomysłowy p. Sadowski wyrąbał drewniane schody, prowadzące do mieszkania Hołaja, tak, iż Hołaj nie mógł dostać się do mieszkania.

Radykalny sposób pozbywania się lokatorów uwieczniono na skutek zameldowania Hołaja w policyjnym protokule który był przedmiotem wczorajszych rozważań w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Wyrok dla Sadowskiego: miesiąc bezwzględnego aresztu.

SAMOBÓJSTWO MŁODEJ KOBIETY NA KOL. JÓZEFÓW W ZAGÓRZU.

Onegdaj 25-letnia Ludmiła Dudek, zamieszkała na kolonji Józefów w Zagórzu, popełniła samobójstwo przez wypicie znacznej ilości esencji octowej.

Dudkówna zmarła w szpitalu w Dąbrowie.

Powodem rozpaczliwego kroku młodej kobiety był zawód miłosny.

Dudkówna miała bowiem narzeczonego, który w ostatnich czasach począł ją zaniedbywać.

Nieporozumienie z narzeczonym tak silnie oddziałało na Dudkównę, że postanowiła odebrać sobie życie.

———

— **Nowe władze ZZZ. w Czeladzi.** Onegdaj przy udziale 60 osób i pod przewodnictwem p. R. Pawełczyka odbyło się w lokalu „Kuźnicy" walne zebranie robotników ZZZ. w Czeladzi. W zebraniu wziął udział przedstawiciel okręgu, sekretarz Zaborowski z Sosnowca. Po złożeniu sprawozdaniu z działalności i udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum dokonano wyboru nowych władz związku. W skład zarządu wchodzą pp.: Fr. Nowakowski — prezes, St. Mitas — wiceprezes, E. Sztajer — sekretarz, zastępca sekretarza — H. Krakowiak, skarbnik — Ignacy Nowak, mąż zaufania — A. Łyko. Kom. rewizyjna pp.: St. Bogucki, St. Kuś i Ignacy Wilk.

W wolnych wnioskach wyczerpujących wyjaśnień w sprawach organizacyjnych udzielił zebranym sekretarz Zaborowski. ZZZ. zyskuje coraz większą ilość nowych członków. Obecnie w stadjum organizacji jest nowy oddział przy fabryce wyrobów ceramicznych „Józefów" w Czeladzi. W końcu zebrania robotnikom przedstawiona została kwestja nowej ustawy scaleniowej.

— **W związku z uporczywie krążącą wersją między nauczycielstwem** na terenie Sosnowca o rzekomem wstrzymaniu wypłaty dodatku mieszkaniowego z dn. 1 lutego br. dla nauczycielstwa szkół powszechnych, zarząd związku komunikuje, że na skutek interwencji zarządu w magistracie m. Sosnowca, projektowane wstrzymanie wypłaty dodatku zostało zaniechane.

— **Opłatek związku pracy obyw. kobiet w Będzinie.** Staraniem zarządu ZPOK. w dniu 21 bm. został urządzony tradycyjny opłatek dla członkiń ZPOK. w Będzinie.

Uroczystość zagaiła przewodnicząca związku **p. Marja Ocioszyńska**, po odśpiewaniu kolend przemówiła przewodnicząca komisji porozumiewawczej **p. Janina Berbecka.**

W uroczystości wzięło udział zgórą 60 członkiń miejscowych i członkinie związku ZPOK. z Dąbrowy i Grodźca.

— **Ofiarność ludzi pracy w Zagłębiu**

Niejednokrotnie już podkreślaną i stwierdzoną była ofiarność świata pracy w Zagłębiu. Stała się ona już przysłowiową i dowody jej śledzić możemy na każdym kroku.

W związku z akcją dożywiania dziatwy szkół powszechnych, związek zawodowy pracowników ubezpieczeń społecznych w Sosnowcu z prezesem p. Z. Rakieciem na czele, na apel kierownictwa szkoły powszechnej nr. 12 w Milowicach, przesłał na cel powyższy do dyspozycji opieki szkolnej 81 zł., co w znacznym stopniu ułatwi organizację opieki nad dzieckiem.

Piękny przykład ofiarności związku może być wzorem dla tych, dla których dola dziecka polskiego do tej pory jest obcą.

— **Kradzieże.** Z mieszkania Walentego u Jagiętarza przy ul. Legjonów 2 w Sosnowcu skradziono 290 zł. gotówką.

W nocy z 22 na 23 bm. z okna mleczarni ziemiańskiej przy ul. Wspólnej 4 w Sosnowcu, po wybiciu szyby, skradziono 5 paczek serków śmietankowych, wart. 20 zł.

— **Kradzież w Hucie Bankowej w Dąbrowie.** Z magazynu Huty Bankowej w Dąbrowie, skradziono onegdaj tygiel i miseczkę platynową, wartości około 2.000 zł.

Policja poszukuje sprytnych złodziei

Z Zawiercia.

(z) **Wybory do rady gromadzkich.** Wobec ukończenia wyborów na sołtysów i podsołtysów w całym powiecie zawierckim, w najbliższych dniach rozpoczną się wybory do rad gminnych. Na pierwszy ogień wyborczy idą gminy: Włodowice, Pińczyce, Mrzygłód, Myszków. W gminach tych wybory do rad gminnych naznaczone zostały na 30 bm.

(z) **Nadzwyczajne posiedzenie rady przybocznej.** Onegdaj w godzinach popołudniowych przy udziale starosty Konopackiego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady przybocznej kierownika tymczasowego zarządu miasta. Na posiedzeniu tem przedewszystkiem odczytany został reskrypt wojew., zarządzający zmianę na stanowisku kierownika tymczasowego zarządu miasta.

Jak już donosiliśmy na miejsce komisarza Langerta mianowany został p. J. Szczodrowski. Po odczytaniu reskryptu i przyjęcia go przez radę do wiadomości dotychczasowy kierownik p. Fr. Langert złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności tymczasowego zarządu oraz rady przybocznej za czas od 1 października 1930 r. do chwili obecnej. W odpowiedzi imieniem rady przemówił ks. kan. B. Wajzler.

W tymże dniu nastąpiło ostateczne przejęcie władzy miejskiej przez nowo mianowanego komisarza p. J. Szczodrowskiego.

(z) **Z działalności kółka rolniczego w Porębie.** W Porębie pod przewodnictwem instrukt. W. Wereszczaki odbyło się walne doroczne zebranie miejscowego kółka rolniczego.

Sprawozdanie z ogólnej działalności zarządu oraz kasowe zdał sekretarz ustępującego zarządu p. A. Machura.

Nad sprawozdaniami toczyła się dyskusja, po której ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum.

Następnie przewodniczący zebrania instr. O. T. O. i K. R. p. W. Wereszczaka wygłosił referat na temat „Cele i zadania kółek rolniczych na wsi". Po referacie dokonano wyboru nowego zarządu w skład którego weszli pp.: prezes B. Koźmiński, wiceprezes M. Krasoń, sekretarz A. Machura, skarbnik S. Gola i członek zarządu K. Skrzypczyk i Ign. Dziechciarczyk. o komisji rewizyjnej weszli pp. L. Góral. I. Dziechciarek i A. Huras.

Ponadto przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności sekcji pszczelniczej, zorganizowanej przy tymże kółku rolniczem. Przewodniczącym tej sekcji na rb. został jednocześnie obrany prezes kółka p. B. Koźmiński.

Rewja przedstawicieli świata złodziejskiego przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu miała miejsce wczoraj formalna rewja przedstawicieli światka złodziejskiego trzech powiatów Zagłębia. Najsilniej reprezentowany był Sosnowiec.

Przez ławę oskarżonych przesunęli się kolejno jako oskarżeni o różne drobne kradzieże:

Z Sosnowca: Stanisław Cichy, lat 23 (1 maja 34), — skazany na 8 miesięcy więzienia, Michał Syroniecko, lat 19 (Henryka 13), — 6 miesięcy, Roman Żarski, lat 20 (Gdańska 12), — 6 miesięcy, Jan Grzyb, lat 21 (Henryka 10), — 6 miesięcy i Józef Jędrak, lat 20 (Henryka 6), — 6 miesięcy.

Z Będzina: Władysław Lasocki, lat 20 (Podzamcze 6), — 8 miesięcy.

Z Zawiercia: Michał Górnikowski lat 19 (Kościuszki 11) — 6 miesięcy.

Ładna kolekcja!

Mimowolna krzywda

— Panie sędzio kochany, panie sędzio złociutki! Niech się pan sędzia zlituje nad biedną wdową i nie każe go wieszać! Toby za letka śmierć była dla tego łobuza! Na dożywotnie więzienie go wsadzić! Żeby się pomordował i dopiero potem zdechł za moją krzywdę!

Takie przemówienie wygłosiła jednym tchem p. Stefanja Zawadzka przed sądem grodzkim.

— Tak pani oskarżonemu źle życzy za tą „małpę galicyjską"? — zdziwił się sędzia.

— Nietyle za „małpę", panie sędzio, ile za „galicyjską". „Małpę" to bym od biedy darowała. Ale tej „galicyjskiej" nie daruje.

— Dlaczego?

— Bo mnie tem skrzywdził, panie sędzio. Szczegółowo opowiem, jak było. Dwuch sublokatorów u mnie się stołuje. Siedzieli akurat przy obiedzie, kiedy wszedł ten ów oskarżony, pan Cichocki i powiada: „Pożycz mi pani 5 złotych".

Naturalnie mu nie pożyczałam, a on powiada: „Skąpa psiakrew, małpa galicyjska" i poszedł.

Jak to jeden z sublokatorów usłyszał, powiada:

— To pani Zawadzka z Galicji. Byłem tam rok. Kiepsko gotują. Raz to mi dali zupę grzybową z karaluchem...

Ten drugi sublokator jest facet wrażliwy i jak usłyszał o tym karaluchu z miejsca pojechał do Rygi.

Ten pierwszy, jak to zobaczył, też mu się słabo zrobiło...

Musieli odejść od stołu i więcej nie chcą u mnie się stołować. Mówią proszę sądu. że jak na mnie spojrzą, to im się odrazu grzybowa zupa z karaluchem przypomina i nie mogą nic do ust wziąć...

I wszystko dlatego, że akurat wtedy u mnie też zupa grzybowa była i akuratnie ów p. Cichocki przez tę „małpę galicyjską" robaka w zupie im przypomniał.

Zarobek straciłam i domagam się, żeby tego łobuza do więzienia wsadzić...

Sąd nie przychylił się do wniosku p. Zawadzkiej i skazał p. Cichockiego na 50 zł. grzywny.

Z Olkusza.

(ol) **Pomyślne zakończenie konferencji w fabryce „Olkusz".** Onegdaj odbyła się konferencja przedstawicieli robotniczych fabr. „Olkusz" z dyrekcją tej fabryki w sprawie projektowanej obniżki płac przez fabr. „Olkusz" i redukcji około 160 robotników.

Konferencja ta zakończyła się pomyślnie dla rzesz pracujących, gdyż dyrekcja fabryki cofnęła nietylko obniżkę płac, ale i redukcję robotników, pozostawiając wszystkie dotychczasowe warunki bez zmiany.

W konferencji brali udział: ze strony robotników — delegaci na czele z sekretarzem okr. związku metalowców p. Angerem z Sosnowca, ze strony fabryki. pp. dyrektor Otto i kierownik fabryki Fr. Weiner.

Przewodniczył inspektor pracy inż. Federowicz z Sosnowca.

(ol) **Poświęcenie świetlicy straży ogniowej w Wolbromiu.** W dniu 21 bm. w sali remizy zostało dokonane poświęcenie i otwarcie świetlicy straży.

Poświęcenia dokonał ks. kapelan Wojciech Pedrycz, przemawiali: ks. Pedrycz Wojciech, wiceprezes Pogłódek Bibljotekarzem został adjutant straży p. Władysław Pietrus.

(ol) **Odczyt w Sławkowie.** Onegdaj wygłoszony został w Sławkowie przez p. Stan. Tabodka, z inicjatywy związku podof. rezerwy w Sławkowie, odczyt na temat obrony przeciwlotniczo- gazowej ilustrowany przeźroczami, wypożyczonemi od straży ogniowej w Szopienicach - Roździeniu.

Za wypożyczenie tych przezroczy związek rezerwistów składa straży w Szopienicach podziękowanie.

(ol) **Po tajemniczym mordzie w Wolbromiu.** W dniu wczorajszym odbyła się sekcja sądowo - lekarska zabitego w czasie pogrzebu w Wolbromiu, ś. p. Sygduły, u którego w głowie pozostało duże wgłębienie od uderzenia kamieniem. Śmierć nastąpiła wskutek wylewu krwi na mózg.

Pogrzeb ś. p. Sygduły odbędzie się dzisiaj.

83

WAMPIR w SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— W parku tym chciałbym wznieść maleńki pałacyk... Widzi pan, miło byłoby tak mnie, jak i żonie, aby córka z zięciem mieszkała przy nas... Ale, jako człowiek doświadczony, pojmuje pan sam, że takie pożycie zawsze prędzej czy później może nastręczyć różne niedogodności... które, zamiast zbliżyć, przeciwnie powoduje większe rozluźnienie stosunków... Jednakże jest sposób. dla pogodzenia pragnień ze względami praktyczności... Zbudujemy mały pałacyk w parku naszym. Córka i zięć będą zarazem u siebie i u nas... zupełnie swobodni, niczem nie skrępowani, chociaż wśród rodziny... Jakże się panu podoba moja myśl

— Pod każdym względem wyborna.

— Więc nie traćmy czasu na jej urzeczywistnienie.

— I owszem. Jestem na pańskie usługi. Czy pragnie pan otrzymać jakie plany pałacyku?

— Zbyteczne... bo moja Marta sama zapragnęła dla siebie obmyślić budowę, styl i szczegóły... Wolałbym więc, ażeby pan był łaskaw zanotować sobie te jej życzenia i do nich się zastosować...

— Mam myśl! Pracuje u mnie bardzo zdolny rysownik... Lucjan Gobert... młody chłopiec, bardzo przyzwoity... Wezmę go ze sobą do pana... on wysłucha, czego chce panna Marta... i zaraz nakreśli szkic odpowiedni... to bardzo zdolny człowiek...

— I owszem... bardzo proszę... zechce pan z nim przyjechać jutro do mnie... o godzinie jedenastej... zjemy razem śniadanie, a potem pomówimy. Więc już liczyć mogę na pana?

—Z pewnością.

— Zatem do jutra!

Pan de Roncerny uścisnął ręce budowniczemu i odjechał.

XIV.

W godzinę później. po odjeździe pana de Roncerny, Lucjan Gobert wrócił.

Budowniczy opowiedział mu o zaproszeniu.

Usłyszawszy nazwisko pana de Roncerny drgnął.

— Pan de Roncerny... — powtórzył.

— Tak, to jeden z moich najlepszych klientów...czy go pan zna?

— Nie znam go... ale słyszałem o nim wiele... jeżeli to ojciec panny Marty, która się wychowywała w Boissy. tej samej pensji, co i moja kuzynka Helena.

— Tak, to ten sam... A to wybornie się składa!.. Otóż mój drogi Lucjanie, będziesz wśród swoich znajomych... Panna Marta wytłumaczy ci swoje pragnienia... Zatem jutro zrana... i to wcześnie.

— Punktualnie się stawię — odparł Lucjan, trochę oszołomiony nowiną. jaką usłyszał.

I wyszedł.

Istotnie wycieczka jutrzejsza niemałe na nim sprawiła wrażenie.

Znaleźć się miał w obecności Marty de Roncerny.

Młoda dziewczyna z pewnością będzie mówiła mu o Helenie i niezawodnie powie mu o niej najświeższe wiadomości.

* * *

Gaston de Bueil, upatrzony przez hrabiostwo Roncerny mąż dla córki ich Marty, nie zawiódł pokładanych w nim nadziei.

Skoro przyjechał do ich willi Petit Bry i ujrzał Martę. którą znał dawniej, ale wówczas, przed laty kilku była to jeszcze dziewczynka nierozwinięta, olśniony został jej niezwykłą wytworną pięknością.

Od pierwszego spojrzenia został ujęty jej wdziękiem.

Pierwsza iskra, jaka wypadła ze ślicznych oczu Marty, rozniecila w jego sercu pożar.

Gdy na stół przyszła kwestja małżeństwa, zaprojektowanego między nim a panną de Roncerny młodzieniec już był zakochany, a więc z góry już zwyciężony.

Hrabia wahał się z powiedzeniem, że Marta wymagała, ażeby podał się do dymisji. lękał się odmowy bardzo słusznej, gdyż byłaby usprawiedliwioną zupełnie.

Pani de Roncerny, odważna i nawet śmiała, jak większość kobiet w położeniach trudnych. zabrała głos, wynurzyła wolę Marty i nie spotkała ze strony oficera marynarki oporu, spodziewanego przez jej męża.

Gaston de Bueil był bogaty i nie potrzebował szukać karjery.

Dotychczas lubił życie marynarskie.

Ale dziś życie rodzinne. obok żony ubóstwianej, wydawało mu się więcej jeszcze pożądane.

Nie zawahał się ani na sekundę i oznajmił. że bez żalu opuści swój zawód, byleby się wyłącznie poświęcić szczęściu Marty. co oczywiście musiało jej pochlebić.

Pan de Roncerny lubił sprawy wszelkie załatwiać prędko.

d. c. n.

Na froncie walki z gruźlicą w Sosnowcu.

Kampanja dni przeciwgruźliczych dob.ega już wkrótce końca. Komitet w Sosnowcu dąży wszelkimi siłami do zdobycia wysokiej premji, jaką może otrzymać w postaci urządzenia Roentgenowskiego. Urządzenie to zdobędzie — jeśli wyniki akcji dadzą pomyślne rezultaty.

Z drugiej strony, aby otrzymać premję konkursową — już przed dniem 25 lutego musi być przesłane sprawozdanie z akcji, a więc całkowita akcja winna być ukończona w początku lutego.

Niewiele dzieli nas czasu już od tej chwili. Dlatego komitet zwraca się z gorącym apelem do wszystkich tych osób, do których wraz z odezwą przesłane były przekazy na PKO., o łaskawe wpłacanie chociaż najdrobniejszej ofiary, za którą komitet prześle znaczki. Te znaczki stanowią o wyniku konkursu na urządzenie Roentgenowskie.

Najdrobniejsza ofiara może okazać się dużą gdy otrzymamy Roentgena dla Sosnowca. To powinno być punktem naszej ambicji. Komitet rozesłał około 3000 odezw do różnych osób. Dotychczas do apelu stanęło 118 osób. wpłacając 559 zł. 50 gr.

Ale wśród wykazu osób, które wpłaciły pewne kwoty — brak jest wielkiej ilości osób znanych z ofiarnosci i wybitnych działaczy społecznych. Gdyby tylko wszystkie osoby stanęły do apelu osiągnęlibyśmy napewno pożądany efekt: urządzenie Roentgenowskie.

Jeszcze raz, zwracając się z gorącą prośba, komitet komunikuje, że w roku bieżącym zaniechano zbierania ofiar za pomocą list — i forma wpłaty na poczet znaczków gruźliczych jest jedyną masową formą zbiórki. A więc listy ofiar zbiórki komitet nie wysyła — prosi natomiast gorąco o wpłaty kwot na znaczki.

* * *

Staraniem komitetu dni przeciwgruźliczych w Sosnowcu w dn. 28 bm. odbędzie się odczyt o gruźlicy który wygłosi dr. Czesław Wroczyński, były dyrektor - generalnej dyrekcji służby zdrowia, a obecny dyrektor wydziału zdrowia i opieki społecznej m. Warszawy, wiceprezes polskiego związku przeciwgruźliczego. Osoba prelegenta, wybitnego higjenisty, stałego wykładowcy na kursach, organizowanych dla lekarzy o zwalczaniu gruźlicy, świetnego, dowcipnego mówcy, daje gwarancje, że odczyt dla słuchaczy posłuży nietylko, jako moment dla uświadomienia, o istocie gruźlicy, lecz służyć będzie zarazem jako miła i godna rozrywka kulturalna.

Bliższe szczegóły podane będą w afiszach i notatkach w kronice.

Bale i zabawy w Zagłębiu.

Zarząd związku legjonistów polskich w Sosnowcu, wznawiając tradycję balów legjonowych z ubiegłych lat, urządza w dniu 1 lutego w salach polskiego Z.P.P. i H. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a „Bal legjonowy".

Orkiestra doborowa, barwny kotyljon, sala bridżowa i bilardy.

Początek balu o godz. 22-ej.

Legjonowe bale sosnowieckie cieszyły się zawsze olbrzymiem powodzeniem na których bawiła się cała elita społeczeństwa Zagłębia, w miłym, serdecznym i beztroskim nastroju.

Zaproszenia wysyła sekretarjat. Osoby, które dotychczas zaproszeń nie otrzymały proszone są o zgłaszanie swych nazwisk i adresów do sekretarjatu, ul. Warszawska 22, tel. 4-92 począwszy od czwartku 25 bm. w godzinach 18 — 20.

Organizacja młodzieży pracującej „Ognisko" w Sielcu urządza w dniu 27 bm. w sali kina „Apollo" zabawę taneczną. Początek zabawy o godz. 8 wiecz. Orkiestra pierwszorzędna. Bufet na miejscu.

Wstęp dla pań zł. 0.99 dla panów zł. 1.49 za okazaniem zaproszenia.

Bratnia pomoc związku peowiaków pow. będzińskiego, urządza w dniu 27 bm. zabawę p. n. „Rewja - dancing" w salach związku pracowników P. i H. w Sosnowcu. Sienkiewicza 17a.

Początek zabawy o godz. 21-ej.

Rasputin znowu na widowni.

Książę Jussupow skarży Metro-Goldwyn o 2 miljony dolarów odszkodowania.

Potężny cień niesamowitego mnicha, Gregorego Rasputina, po 18 latach jego zniknięcia ze świata znowu zjawia się na widowni. Jego niezwykłe życie i śmierć jest ponownie przedmiotem publicznych rozstrząsań w związku z sensacyjnym procesem o 2 miljony dolarów odszkodowania, wytoczonym przez księcia Fiedora Jussupowa, jednego z głównych aktorów tajemniczego dramatu. Tow. filmowemu Metro - Goldwyn - Mayer.

Przed rokiem mniej więcej Metro - Goldwyn - Mayer zaczęło nakręcać film

z życia cudotwórczego mnicha,

który odegrał tak ważną rolę w losach rosyjskiego imperjum i domu cesarskiego. Wiadomo, że Rasputin sprowadzony na rozkaz cara z syberyjskiej wioski Prokowskoje do Petersburga, zyskał olbrzymi wpływ na dworze, w pierwszej linji na carową, dzięki uzdrowieniu chorego następcy tronu Aloszy. Z tą chwilą stał się prawdziwym władcą Rosji, a choć jego prostactwo i niepohamowany temperament były przedmiotem gwałtownych ataków, umiał zawsze utrzymać się przy władzy. Gdy jednak w r. 1916 pod wpływem Rasputina, który był od początku zdecydowanym przeciwnikiem wojny, car skłaniał się do zawarcia pokoju z Niemcami i Austrją, partja wojenna postanowiła go zgładzić. Najzaciętszy z jego przeciwników, książę Fiodor Jussupow, zwabił go do swego zamku, z którego już Rasputin

nie wyszedł żywy.

Te i inne epizody afery Rasputina przedstawia amerykański film p. t. „Demon Rosji", w którym jedyny z żyjących jeszcze uczestnik komplotu na życie Rasputina, książę Jussopow a także jego małżonka odgrywają wielką rolę.

Książę Jussupow wytoczył firmie Metro - Goldwyn - Mayer proces o 2 miliony dolarów odszkodowania za zniesławienie, domagając się równocześnie zniszczenia filmu. Skargę tę popiera nadto małżonka księcia zarzucając firmie filmowej sfałszowanie faktów, gdyż w rzeczywistości odgrywała ona tylko podrzędną rolę

w tragedji Rasputina.

Nie jest to pierwszy proces z powodu filmowania historji niesamowitego mnicha. Już przed dwoma laty niemieckie przedsiębiorstwo filmowe wystawiło dramat „Rasputin i kobiety". Książę Jussupow również zaskarżył wówczas przedsiębiorstwo o odszkodowanie w kwocie 500.000 marek. Sądy niemieckie jednak rozstrzygnęły sprawę na jego ... niekorzyść z tem uzasadnieniem, że nikomu nie może być wzbronione rekonstruować historyczne fakty i osobistości. Film niemiecki zaś zgadza się z ustalonemi przez współczesnych kronikarzy faktami, dotyczącemi morderstwa dokonanego na Rasputinie. Miało ono następujący przebieg:

Książę Jussupow zwabił mnicha do swojego zamku, korzystając z jego satyrjackiej anormalności pod pozorem, że będzie mógł tam spotkać kobietę, będącą w owej chwili

przedmiotem jego pożądań.

W katakumbach zamku uczęstowano mnicha zatrutem winem. Rasputin zrozumiawszy przy pierwszych objawach, że jest otruty, zerwał się jak opętany i pognał do księcia. Stanął przed nim straszny i groźny. Książę, który sądził, że Rasputin już nie żyje, przeraził się niezmiernie, widząc go przed sobą i być może, że mniej z premedytacją, niż pod wpływem nagłego impulsu chwycił przyciskacz żelazny z biurka i zadał Rasputinowi kilka ciosów w głowę. Rasputin jednak po tych ciosach wybiegł z sali z jakąś nadludzką siłą i rzucił się w ogrody, gdzie czekali zaczajeni członkowie tzw. czarnego komplotu. Bezpośrednim zabójcą Rasputina był Puriszkiewicz, który strzałami z rewolweru położył go trupem. Potem

rzucono jego trupa do Newy.

W ten zgodny z historją sposób przedstawia tragedję Rasputina i rolę Jussupowa film niemiecki. Natomiast film amerykański nie troszczy się o wierność historyczną i dla efektu zmienia i fałszuje dowolnie fakty i wypadki. Na tej podstawie opiera książę Jussupow swoją skargę. Rzeczą sądów angielskich będzie wyjaśnić zasadniczą kwestję, czy jest rzeczą dozwoloną żyjącego jeszcze członka historycznego spisku morderczego uczynić aktorem filmu, osnutego na tle tych zdarzeń. Narazie toczy się na ten temat bardzo zaciekła kampanja prasowa.

Potwór szkocki pod Berlinem.

Fantastyczna relacja starego samotnika

Tajemniczy potwór, zamieszkujący rzekomo szkockie jezioro Loch Ness, nie jest widocznie jedynym przedstawicielem zaginionej fauny, bo oto w Niemczech, tuż pod Berlinem pojawił się również rzekomo jakiś

bajeczny potwór.

Stary samotnik, znany pod mianem „Papy Gutsche", zamieszkujący od długich lat małą chatkę leśną, którą zbudował sobie nad brzegiem jeziora Wannsee pod Berlinem, a oddający w letniej porze pewne usługi licznym amatorom kąpieli w tem jeziorze, stwierdza, iż w wodach Wannsee znajduje się również jakiś

tajemniczy zwierz olbrzymich rozmiarów.

Stary „papa" Gutsche, który zazwyczaj jest bardzo małomówny i niechętnie z kimkolwiek rozmawia, opowiada obecnie z przejęciem, iż ostatnio pewnej nocy usłyszał jakiś potężny, niesamowity oddech, który obudził go ze snu. Przerażony staruszek wybiegł ze swej chaty i przekonał się, że ów oddech idzie od strony wody i że owo sapanie podobne jest do odgłosu olbrzymiego miecha kowalskiego. Wprost osłupiały z przerażenia starzec nie mógł — jak twierdzi — postąpić ani kroku, był jakby przykuty do ziemi. A oto nagle w ciemności ujrzał jakby dwie wielkie świecące kule o zielonawym blasku, które były

oczami tajemniczego potwora.

W tej samej chwili — opowiada Gutsche — olbrzymi zwierz wykonał gwałtowny skok i rzucił się na jego drewnianą chatkę, którą zgniótł na miazgę, poczem skacząc wśród piekielnego hałasu, skierował się zpowrotem w stronę jeziora Wannsee.

„Papa" Gutsche słyszał najwyraźniej jak potwór rzucił się w wodę

roztrzaskując zlodowaciałą powłokę jeziora.

W celu sprawdzenia słów „papy Gutsche", udano się nad brzeg jeziora, gdzie istotnie stwierdzono, iż drewniana chatka starca była zniszczona, tak, jakby naprawdę zmiażdżyła ją jakaś potężna dłoń. Dookoła chaty młode drzewka i krzewy uległy złamaniu, a na jeziorze ogromny otwór w powłoce lodowej potwierdza, iż jakiś wielki ciężar

spaść musiał w wodę...

Opanowany tą koszmarną wizją starzec powtarza ciągle, iż widział „skaczące zwierzę", które postępowało naprzód, robiąc olbrzymie susy.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

POLICYJNY KS. Z SOSNOWCA ROZEGRA POKAZOWE ZAWODY HOKEJOWE W KATOWICACH.

W nadchodzący czwartek o godz. 20-ej w sali dancingowej na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach, odbędzie się uroczyste wręczenie dyplomów wicewojewodzie śląskiemu dr. Tadeuszowi Saloniemu, za zasługi i opiekę nad torem oraz wybitną pomoc w propagandzie sportu łyżwiarskiego wśród polskiego społeczeństwa na Górnym Śląsku, w szczególności wśród młodzieży szkolnej.

W programie uroczystości odbędą się zawody hokejowe kombinowanych drużyn śląskich i popisy najlepszych łyżwiarzy S. T. Ł.

Pozatem rozegrane zostaną pokazowe zawody hokejowe pomiędzy drużynami KS. „Pogoń" Katowice — „Policyjny" KS. Sosnowiec. Obie te drużyny uważane są za najlepsze kluby B-klasowe Śl. O. Z. H. L.

—oOo—

Kronika

× **Mecz bokserski Polska — Ameryka odbędzie się 18 maja br. w Chicago.** W związku z rokowaniami o rozegranie meczu bokserskiego Polska — Ameryką, została już ustalona data tego spotkania. Mecz odbędzie się 18 maja w Chicago.

Amerykański związek bokserski będzie opłacać koszty podróży i utrzymania tam i z powrotem dla 10 członków drużyny polskiej, a ponadto daje trenera po przyjeździe na miejsce naszej drużynie do dyspozycji aż do dnia zawodów.

Reprezentacja nasza została zakontraktowana tylko na jeden mecz w Ameryce.

× **Heljasz pojedzie do Ameryki.** Polski zw. lekkoatletyczny otrzymał w dniu wczorajszym wiadomość z Poznania, w którym poznański OZLA. komunikuje, że zawodnik Heljasz znajduje się obecnie w pełni treningu i osiąga ponad 15 m. w kuli i 45 m. w dysku.

Wobec powyższego, zarząd PZLA. zdecydował się zawiadomić radę organizacyjną polaków zagranicą, że zamiast projektowanych zawodników Kusocińskiego i Pławczyka, którzy obecnie nie znajdują się w dobrej formie, wyjechać będzie mógł Heljasz na zawody organizowane w Nowym Jorku 3 marca przez związek sokolstwa polskiego. Oczekiwać należy w najbliższych dniach potwierdzenia z Ameryki.

× **Reprezentacja hokejowa Polski wyjechała do Medjolanu? Jak się dowiadujemy w polskim zw. hokeja lodowego, sprawa wysłania naszej reprezentacji hokejowej na mistrzostwa świata do Medjolanu (3 —11 lutego) jest nadal aktualną, a kwestja wyjazdu uzależniona jest jedynie od spraw finansowych, a mianowicie od przyznania związkowi przyznanych już subwencyj.**

TRZĘSIENIE ZIEMI



w Grecji, o czem donosiliśmy niedawno, spowodowało duże straty materjalne. Strat w ludziach na szczęście nie było.

WYŚCIGI KONNE NA ŚNIEGU.



W St. Moritz, pięknem uzdrowisku szwajcarskiem odbywają się co roku wyścigi konne w zimie. Zwyczaj ten obecnie przeniósł się i do Polski. Wyścigi takie odbywają się w Zakopanem.

Do akt. Nr. Km. 795/33.

Sprostowanie

Komornik Sądu Grodzkiego w Pilicy, Mieczysław Różewski, prostuje obwieszczenie o sprzedaży w dniu 26 stycznia 1934 r. z licytacji w drodze zajęcia z niepodzielności, nieruchomości stanowiącej własność Chany Szererowej w jednej niepodzielnej połowie oraz Chai Mindli Gutmanówny i Małki Gutmanówny w drugiej niepodzielnej połowie, ogłoszone w Nr. 346 z dnia 16 grudnia 1933 r. w „Expresie Zagłębia“, w ten sposób: na niepodzielnej połowie nieruchomości Chai Mindli Gutmanówny, przysługuje prawo dożywocia Abramowi vel Gitmanowi Gutmanowi w jednej trzeciej części, zapisane w dziale III wykazu hipotecznego i niewygasło wskutek śmierci tegoż, jak to omyłkowo zamieszczono w wymienionym wyżej obwieszczeniu gdyż tenże żyje.

Komornik:

Pilica, dnia 20 stycznia 1934 r. MIECZYSŁAW RÓŻEWSKI.

Do akt Nr. Km 1643/1933 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu IV-go rewiru, Kazimierz Muszyński, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Sienkiewicza Nr. 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 30 stycznia 1934 r. od godziny 11-tej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Sienkiewicza Nr. 10 odbędzie się w I terminie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z płatków owsianych i kawy oszacowanych na łączną sumę zł. 580.—, na zaspokojenie wierzytelności Stow. Uczest. Powstania 1863 r.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik:

Sosnowiec, dn. 22 stycznia 1934 r. KAZIMIERZ MUSZYŃSKI.

Do akt Nr. Km 1115/1933 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu IV-go rewiru, Kazimierz Muszyński, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Sienkiewicza Nr. 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 1 lutego 1934 r. od godziny 10-tej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Niwce na kop. „Helena“ odbędzie się w II terminie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z samochodu ciężarowego marki „Mulay“ z przyczepką oszacowanych na łączną sumę zł. 900.—, na zaspokojenie wierzytelności Tadeusza Szymika.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik:

Sosnowiec, dn. 22 stycznia 1934 r. KAZIMIERZ MUSZYNSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

LOKAL po wytwórni sody do wynajęcia z kotłem. Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 25.

KUPNO i SPRZEDAŻ

PSA ładnego wilczura pięcio miesięcznego sprzedam Wajnryb, Piłsudskiego Nr. 42.

ZGUBIONE DOKUMENTY

SZTYBELMAN HERSZ MAJER zgubił podczas pożaru w Szczekocinach kartę rzemieślniczą Nr. 483, wydaną w roku 1930 w Włoszczowie.

IGNACY SCIĄKOWSKI zgubił książkę na klacz wydaną w gminie Rabsztyn którą unieważnia.

BIERNACKI ZYGMUNT zgubił zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Będzin.

RÓŻNE

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. krawiec Lejbuś Wilder, kawaler zamieszkały w Będzinie, ulica Podzamcze 12, syn małżonków: krawca Huna Wildera i żony jego Ity z domu Szwarc, 2. panna Estera Szychter, bez zawodu zamieszkała w Nowych Hajdukach, ulica 3-go maja 20 córka małżonków: Icka, Mendla Szychtera i żony jego Hindy z domu Jakubowicz chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Nowych Hajdukach i w Będzinie, w ostatniej miejscowości przez jedno razowe ogłoszenie w gazecie „Expres Zagłębia“. Ewentl sprzeciwy należy wnieść do niżej podpisanego w przeciągu 2 tygodni. Nowe Hajduki dnia 18 stycznia 1934 Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (Vogtmann).

SKLEPIK budka murowana do wynajęcia Sosnowiec. Piłsudskiego 25.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

Ogłaszajcie się w „Expresie Zagłębia“.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.